



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW

stowarzyszenie ogrodowe w Warszawie

Okręg Śląski

ul. Kormoranów 1, 40-521 Katowice

NIP: 954-15-69-940

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy KRS nr 0000293886

Sekretariat: tel. 32 255 40 85, 255 16 30, fax – wew. 110

e-mail: slaski@pzd.pl

L.dz. 9239/JN/2016

Katowice, dnia 22.11.2016 r.

Redaktor Naczelny Gazety Wyborczej

Adam Michnik

ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z ukazaniem się w Gazecie Wyborczej z dnia 21 listopada 2016 r. artykułu dotyczącego rzekomych nieprawidłowości mających miejsce w ROD im. A. Czarneckiego w Chorzowie (Duży Format, str. 9-10, podtytuł „Cegły”), zachodzi konieczność sprostowania wielu nieprawdziwych sformułowań i przekłamań w nim zamieszczonych.

Pani Grażyna Kos otrzymała działkę nr 108 w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „Czarneckiego” w Chorzowie w 2009 r. W związku ze spaleniem się starej altany, wybudowanej jeszcze przez poprzedniego właściciela Pani Grażyna Kos przystąpiła do jej odbudowania. W latach 2011-2012 na działce rodzinnej Pani Grażyny Kos wykonywane były intensywne prace mające na celu jej modernizację. Między innymi rozbudowany został wówczas również taras ponad wymiary wymagane w Regulaminie ROD (12 m²), budzący do dnia dzisiejszego kontrowersje. Pani Grażyna Kos uważa bowiem, że uczynienie na tarasie kącika wypoczynkowego zwalnia ją z obowiązku stosowania przepisów Regulaminu ROD dotyczącego dopuszczalnej wielkości tarasu. Zdaniem Działkowczyni skoro bowiem Regulamin ROD nie przewidywał ograniczeń powierzchni dla kącików wypoczynkowych, które mogą być urządzone nawet na całej powierzchni działki (w tym również na trawniku) to oznacza, że przypisanie tarasowi funkcji kącika wypoczynkowego w pełni usprawiedliwia przekroczenie wielkości tarasu. Odnosząc się do altany, wskazać należy, że kiedy Zarząd ROD zwrócił Działkowczyni uwagę, że powinna powiadomić o odbudowie altany Zarząd ROD załączając rysunek uwzględniający jej wymiary i usytuowanie w granicach działki, Pani Grażyna Kos uznała to za naruszenie jej wolności oraz szykanę, niemniej jednak taki

obowiązek wynika z § 108 ówczesnego Regulaminu ROD. Pomimo licznych próśb o udostępnienie działki celem przeprowadzenia kontroli pomiarów altany, nie udostępniła swojej działki Zarządowi ROD, powołując się na to, że nic jej nie wiadomo o wezwaniu do udostępniania działki, bądź na to, że członkowie urzędującego Zarządu zostali wybrani na podstawie nieważnej uchwały (uchwały tej jednak nigdy nie zaskarżyła do sądu). Zawsze znalazł się jakiś powód. W dniu 28.09.2012 r. Zarząd ROD wypowiedział Grażynie Kos członkostwo w PZD. Głównym powodem było naruszenie par. 140 ówczesnie obowiązującego Regulaminu ROD nakazującego członkom PZD, aby umożliwili Zarządowi ROD wejście na działkę oraz do altany, a także brak powiadomienia Zarządu ROD o zamiarze odbudowy altany po jej spaleniu wraz z planem. Z ostrożności w wypowiedzeniu wskazano również naruszenie wymiarów nowo wybudowanej altany. Zarzut ten okazał się później trafny. Po wypowiedzeniu członkostwa Pani Grażynie Kos na działce rodzinnej nr 108 w ROD im. Czarneckiego przeprowadzona została bowiem kontrola PINB, która potwierdziła, że altana była ponadnormatywna. Jak stwierdził na jednej z rozpraw małżonek powódki w roku 2012 r. Państwo Kos uważali, że skoro w lipcu 2012 r. wydany został wyrok TK w sprawie niekonstytucyjności przepisów Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, to oznaczało dla nich, że nie muszą już stosować się do przepisów dotyczących altan ogrodowych.

Grażyna Kos odwołała się od uchwały Zarządu ROD z dnia 28.09.2012 r. w sprawie pozbawienia jej członkostwa w PZD najpierw do Komisji Rozjemczych w ramach procedur wewnątrzwiązkowych. Na żadne wyznaczane później posiedzenia pojednawcze jednak nie stawiała się, uniemożliwiając przystąpienie do rozmów ugodowych przed komisją rozjemczą a także pozbawiając siebie samą możliwości złożenia wyjaśnień. Nigdy sama nie proponowała terminu do kolejnego spotkania. W pismach procesowych w toczącej się obecnie sprawie sądowej o uchylenie uchwały z dnia 28.9.2012 podniosła, że zarzut przekroczenia altany usłyszała po raz pierwszy z uchwały Zarządu ROD w sprawie pozbawienia jej członkostwa oraz, że altana została niezwłocznie po interwencji PINB przywrócona do stanu zgodnego z prawem, więc nie można jej postawić żadnego zarzutu. Istotnym jest natomiast to, że w chwili podejmowania uchwały przez Zarząd ROD w sprawie pozbawienia Grażyny Kos członkostwa w PZD, istniały powody do jej podjęcia, w postaci wybudowania ponadnormatywnej altany. Okoliczność tę Pani Grażyna Kos sama przyznaje. Nie przeszkadza to jej jednak z podnosić, że uchwała ta była sprzeczna z prawem.

Na propozycję ugodowego zakończenia sprawy sądowej o uchylenie uchwały z 28.09.2012 r. oraz próbę przyjęcia rozwiązań dotyczących ewentualnego zmniejszenia tarasu a także usunięcia innych, powołanych przez Zarząd ROD nieprawidłowości w dogodnym dla

Grażyny Kos terminie (m.in. zbyt wysokiego ogrodzenia, braku ogrodzenia z działką sąsiednią należącą do członka rodziny Państwa Kos) Działkowiczka w odpowiedzi skierowała kontrpropozycję polegającą na tym, że Zarząd ROD przyzna, że wszystkie wybudowane na użytkowanych przez nich działkach urządzenia są zgodne z Regulaminem, w zamian za uznanie przez nią osób piastujących funkcje w Zarządzie ROD Czarneckiego za osoby powołane do pełnienia tych funkcji (powtórzyć należy, że uchwały w sprawie powołania tychże osób, nigdy nie zostały uchylone, ani unieważnione).

Obecnie Pani Grażyna Kos podnosi, że została pozbawiona działki uchwałą Zarządu ROD z 28.9.2012 r. z tego powodu, że wytknęła Zarządowi ogrodu nieprawidłowości dotyczące przeprowadzanych inwestycji, to jest zawyżenie kosztów bramy ogrodzeniowej, którą można było nabyć za 6000 zł a nie za 10 000,00 zł oraz nabycie cegły po wygórowanych cenach. Rzeczywistość była jednak następująca. W roku 2011 r. istotnie Zarząd ROD i. A. Czarneckiego przeprowadził inwestycję dotyczącą ogrodzenia zewnętrznego. Wykonane zostało wówczas ogrodzenie betonowe wokół ogrodu oraz brama ogrodzeniowa. Jak wynika z faktury dotyczącej bramy ogrodowej, kwota 10 200 zł to nie jedynie koszt zakupu bramy ogrodzeniowej ale również automatyki wysokiej jakości z pilotami oraz montażu bramy.

Na fakturze, o której wspomina artykuł zamieszczony w Gazecie Wyborczej z dnia 21.11.2016 r. (Duży Format str. 9) wyszczególniono:

- brama dwuskrzydłowa i furtka ocynkowana malowana proszkowo na kwotę 3 617, 89 zł netto + VAT (23%)= 4450 zł
- automatyka do bram Nice z 60 –ma pilotami na kwotę 3 965,04 zł netto + VAT (23%) = 4877,00 zł
- montaż elementów ogrodzenia i automatyki - a kwotę 709,76 złotych netto + VAT (23%) = 873,00 zł

Nie jest zatem prawdą, że brama została nabyta za kwotę 10 200 złotych jak twierdzi Grażyn Kos. W istocie bowiem brama została nabyta za kwotę 3 965 zł netto (4 450 zł brutto).

Odnosząc się natomiast do zakupu cegły klinkierowej, również trudno odnieść się do zarzutów Pani Grażyny Kos. Niewątpliwie jednak słupki wykonane z cegły, o której wspomina Działkowczyni, to słupki, na których miała utrzymać się duża brama wjazdowa. Musiały zatem być wykonane z cegły wysokiej jakości, pełnej, licowanej. Wspomnieć również należy, że sprawa inwestycji dotyczącej ogrodzenia była z inicjatywy Pani Grażyny Kos szczegółowo rozpatrywana w toku kontroli Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD (30-31 stycznia 2013 r.). Po przeprowadzeniu wizji w terenie stwierdzono, że inwestycja została wykonana prawidłowo. Materiały z faktur zostały wbudowane ilościowo i jakościowo dobrze. Usytuowanie ROD im. A. Czarneckiego w centrum Miasta Chorzów uzasadnia wykonanie

takiego typu ogrodzenia, które w pełni spełnia swoje zadanie. Sprawa została zatem szczegółowo wyjaśniona i zakończona ponad 3 lata temu.

Odnosząc się z kolei do sprawy „pewnego niezaradnego mężczyzny”, który stracił działkę bo zalegał z opłatami na kwotę 200 złotych. Również i te informacje zawierają zniekształcone i niepełne fakty. Zapewne nie zostały one w żaden sposób zweryfikowane przez autora artykułu. Istotnie, przyznać należy, że w tym samym ogrodzie miała miejsce sytuacja, w której z powodu braku uiszczania w terminie opłat ogrodowych przez jednego z użytkowników działek rodzinnych oraz braku kontaktu z tą osobą, podjęta została decyzja Zarządu ROD w sprawie pozbawienia tejże osoby członkostwa w PZD i prawa użytkowania działki (2012 r.) Kiedy jednak zainteresowany, w końcu stawiał się w Zarządzie ROD w celu wyjaśnienia sytuacji, sam podjął decyzję o tym, że zrzeka się działki rodzinnej potwierdzając to oświadczeniem złożonym na piśmie. Dopiero po kilku latach (w roku 2016) pod wpływem niewyjaśnionych okoliczności działkowiec ten wrócił do ogrodu oraz domagał się uchylecia uchwały. Złożony został nawet w tej sprawie pozew, który sporządzony został przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, jednakże prawdopodobnie pod wpływem rzetelnej analizy sprawy, która została już dawno zamknięta, pozew ten następnie został cofnięty. Ale jak widać i taka sytuacja zawsze może jeszcze posłużyć Pani Grażynie Kos, do pokolorowania jej własnej opowieści.

Będąc wdzięcznym za zainteresowanie losem osób użytkujących swoje działki rodzinne, a tym samym również losem ogrodnictwa działkowego w Polsce, serdecznie apelujemy do Szanownych Redaktorów tak poczytnych czasopism jak Gazeta Wyborcza o bardziej staranną weryfikację przekazywanych do publikacji treści. Prosimy jednocześnie o zainteresowanie losem tych wspaniałych ludzi, którzy dla innych poświęcili bezinteresownie wiele lat społecznej pracy. Serdecznie nakłaniając do współpracy liczymy że w ten sposób będziemy w stanie przekazać wiele pozytywnych wzorców postaw ludzi – miłośników ogrodów. Wierzymy, że jest to bardziej wdzięczny temat, aniżeli podgrzewanie istniejących sporów i odgrzebywanie spraw, dawno już rozwiązanych i zakończonych.

Z wyrazami szacunku

Proces ROD im. A. Browaczkiego
Jerzy Młoch

P R E Z E S
PZD OZ Śląsk w Katowicach

Józef Noski

POLSKI ZMAZEK DZIAŁKOWCÓW
OKRĘGOWY ZARZĄD ŚLĄSKI
Kierownik Delegatury Rejonowej-Chorzów

Jan Mathies